

GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanymi dla prenumeratorów. ::

Prenumerata w Łodzi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb 50 kop., miesięcznie 50 kop.
Za odnośnienie do domu 10 kop. miesięcznie.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie 7 rb. 20 kop., półrocznie rb. 3 kop. 60 kwartalnie rb. 1 kop. 80, miesięcznie 60 kop.
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronie 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologia 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparolowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 10 wyrazów.

:: Egzemplarz pojedynczy 3 kop.

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca. Nr. skrzynki pocztowej 570 Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji—Widzewska 106a. i od 7 do 8 w administracji—Przejazd 1.

Filije kanteru: **Zgierz**, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. :: **Zduńska Wola**, Księgarnia Welenowskiego :: **Pabjanice**, Biuro Dzienników, A. Wadzińskiego, Zamkowa 23. **Konstantynów** J. Schöler.

PARK MIEJSKI

Wejście od ul. Dzielnej.

Dojazd tramwajami № 2 i 7.

Ważne na **poniedziałki wtorki środy**
humor w muzyce wieczory operowe wieczory operetkowe

Do nabycia tylko w Administracji „Gazety Łódzkiej”, ul. Przejazd Nr. 1.

Cena: 10 kop. zamiast 20 kop.

Cena: 10 kop. zamiast 20 kop.

Bilety ulgowe

dla prenu-
meratorów

„Gazety Łódzkiej”

na koncerty **W. S. O.** pod dyrekcją p. **A. Sielskiego**

150,000 klientów, drugi miał w 1905 r. 52 mil. dolarów obrotu.]

W stosunku do publiczności pod względem udogodnień, grzeczności personelu i t. p. zakłady te przedstawiają prawie idealny wzór tego rodzaju urządzeń. Dzięki olbrzymim obrotom, pomimo znacznej dywidendy dochodzącej do 20 proc., jakie dają te zakłady, sprzedawać mogą one znacznie taniej nie tylko od innych pomniejszych detalistów, lecz nawet od hurtowników.

Przedstawiając wszystkie zalety domów towarowych—autor gorąco zachęca do powzięcia i u nas inicjatywy w tym kierunku, założenie bowiem takich domów w centrach wielkomiejskich wywarłoby wielki wpływ na wyzwolenie się naszej produkcji z obcych wpływów kulturalnych, walka bowiem z nimi prowadzona może być przez wielkie przedsiębiorstwa skoncentrowanego handlu detalicznego.

Kronika ubezpieczeniowa.

Ubezpieczenie robotników.

(Dowiadujemy się o pierwszym kroku skierowanym ku porozumieniu międzynarodowemu w kwestji ubezpieczeń społecznych. Między Austrią i Niemcami toczą się układy w sprawie uregulowania wzajemnych stosunków w dziedzinie ubezpieczenia robotników. W szczególności idzie o ochronę pretensji, jeżeli austrjaccy robotnicy w Niemczech i niemieccy robotnicy w Austrii staną się niezdolnymi do zarobkowania.)

Kasy chorych.

(Według danych urzędowych w dniu 14 czerwca prace organizacyjne nad wprowadzeniem w życie kas chorych rozpoczęte były w 484 fabrykach zatrudniających 455,147 robotników, w tej liczbie w 98 fabrykach okręgu przemysłowego warszawskiego, zatrudniających 70,628 robotników.)

Pełnomocnicy dla omówienia projektów ustaw kas chorych wybrani byli w 247 fabrykach, zatrudniających 217,044 robotników, w tej liczbie w 68 fabrykach okręgu warszawskiego.

Udzielono pozwolenia na otwarcie kas przy 89 fabrykach, zatrudniających 91,311 robotników, w tej liczbie przy 7 fabrykach okręgu warszawskiego.

Dokonano wyboru pełnomocników do brania ogólnego kas w 41 fabrykach, zatrudniających 41,269 robotników w tej liczbie w 8 fabrykach warszawskiego okręgu.

Dokonano wyboru zarządu kas w 62 fabrykach, zatrudniających 61,751 robotników i w tej liczbie w 8 fabrykach okręgu warszawskiego.

Zebrań ogólnych ustalono normy, bez których kasa istnieć nie może w 13 fabrykach, zatrudniających 16,747 robotników, w tej liczbie w 3 fabrykach okręgu warszawskiego.

Rozpoczęto wydawanie zapomóg w kasach istniejących przy 21 fabrykach, zatrudniających 16,400 robotników, w tej liczbie w 1 fabryce okręgu warszawskiego.

A więc w Królestwie Polskim w rocznicę wydania prawa z d. 6 lipca r. 1912 o zabezpieczeniu robotników na wypadek choroby istnieje tylko 1 kasa chorych, mianowicie w gub. piotrkowskiej.

gach wyłącznych spożywczy, podczas gdy handel wielki wyłącznie na usługach przemysłu. Stykając się bezpośrednio ze spożywcą, detalista wnikad musi w indywidualność klienta, poznawać gusty i upodobania, uwzględniać sezony, okresy mody, zmiany w smaku publiczności. Dzięki temu, detalista może być wyborym pośrednikiem pomiędzy wytwórcą a spożywcą; doradcą przemysłu, wskazującym, jakie artykuły nowe, jeszcze nie będące w sprzedaży, liczyć mogą na zbyt; słowem inteligentny detalista, stać się może czynnikiem twórczym w stosunku do wielkiego handlu i przemysłu.

W stosunku do nabywców detalista opiera się winien na podstawie solidności na przeświadczeniu kupujących, że ceny nie są wygórowane. Osiąga się to za pomocą ceny stałej, wyznaczonej w sposób dla kupującego widoczny i zrozumiały.

Nadto potrzeba, aby detalista stał na poziomie życia ekonomicznego, dostosował się do form kredytu, środków komunikacyjnych i t. p. inaczej nie wytrzyma walki konkurencyjnej.

Większość kupońców detalicznych, szczególnie u nas, nie odpowiada tym warunkom, przedstawiając typ organizacyjny handlu detalicznego, odpowiadający sferze tradycji rzemieślniczej. Patrjarchalny stosunek do pracowników, w większości zaś wypadków zatrudnienie rodziny w sklepie, zupełna bierność do klientów, brak wszelkiej spekulacji — oto cechy charakterystyczne detalistów dawnego typu.

Lecz warunki współczesnego życia ekonomicznego, dążą do wytworzenia form nowych. Gwałtownie zwiększająca się wytwórczość wpłynęła na to, że podaż wzrasta prędzej niż popyt, o rynki zbytu coraz trudniej. Fabryki zaczynają otwierać własne sklepy detaliczne. Konkurencja wśród detalistów staje się coraz większa, szczególnie wskutek napływu do drobnego sklepikarstwa proletariatu wszelkiego rodzaju. Sąd narzekania na nadmierny wzrost zakładów handlu detalicznego. Podczas kiedy ludność Niemiec w latach 1882 — 1895 wzrosła o 15 proc., liczba zakładów handlowych zatrudniających od 1—50 pracowników (przeważnie sklepy detaliczne) wzrosła o 67 proc.

Wzmocniona konkurencja zmuszała do wielu zmian ewolucyjnych. Nie wystarczało już czekać na klienta, trzeba było starać się wszelkimi siłami o sjeżdżania go sobie. W

ten sposób powstała reklama. Zwrócono również nie mniejszą uwagę na zadowolenie klienta.

Mnóstwo szczegółów, na które nie zwracał uwagi kupiec dawniejszy, jak: prędko i grzeczna usługa, wygodne pomieszczenie, odsyłanie do domów przedmiotów kupionych uwzględnienie strony estetycznej, zarówno w wystawach jak i w urządzeniu wnętrza — wszystko to stało się warunkiem sine qua non powodzenia nowożytnego handlu detalicznego. Koroną jednak tych wszystkich zabiegów stała się walka konkurencyjna cenami. Dać towar za tę samą cenę lepszy, albo tego samego gatunku — tańszy niż u konkurenta — oto zadanie główne współczesnego detalisty. Osiągnąć to można, trzymając się nowego hasła handlowego: wielki obrót — mały zysk. Zwiększony obrót pociąga za sobą częstszy obrót kapitału.

Wyprzedzając 4 lub 6 razy do roku swój skład, kupiec o tyle mniej potrzebuje kapitału. Jest to dążenie do koncentrowania popytu, lub intensywowania sprzedaży. Ewolucja ta prowadzi do zmiany w ugrupowaniu artykułów sprzedaży. Dawne pojęcia pojęcia „branż” ulegają zniweczeniu. Już nie materiał, nie pochodzenie geograficzne towarów staje się podstawą ugrupowania, lecz zaspokojenie potrzeb jednego rodzaju, lub upodobania w jednym kierunku.

Zmiany w ugrupowaniu artykułów sprzedaży, wzmagać się konkurencja tych artykułów [doprowadziła do nowej formy handlu detalicznego — sklepów uniwersalnych. Korzyści koncentracji, charakteryzującej cały ustrój współczesny, niema potrzeby dowodzić: przewaga jej widoczna w handlu — zarówno co do łatwiejszego zbytu towarów, jak również zakupu tańszego i lepszego — i co do samej techniki urządzenia.

Wielkie te magazyny, w których dostać można wszystkiego, co potrzebne do życia — od kolebki — aż do trumny — odznaczają się olbrzymimi obrotami.

Niektóre z tych zakładów mają do 700 oddziałów, a liczba pracowników dochodzi od 5—6 tysięcy.

Antor opisuje te zakłady — we Francji, gdzie ich ojczyzna, w Anglii St. Zjednoczonych, Niemczech, przedstawiając szczegółowo urządzenie wewnętrzne tych olbrzymów handlu. Dość zauważyć, że jeden taki magazyn w Nowym Jorku przeciętnie załatwia dziennie

Dr. B. Rejt, Średnia 5.

Specjalista chorób: skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska.

Leczenie syfilisu salvarsanem Ehrlich-Hata „606” i 914 (wskróty). Leczenie elektrycznością, elektroizolizacją (usuwanie szpecyjnych włosów), oświetlenie kanału (uretroskopia). Przyjmuje w czasie letnich miesięcy tylko od 4 do 8 pp. w niedzielę od 10—2.

O handlu detalicznym i jego najnowszych formach.

W ostatnim zeszycie „Ekonomisty” (za kwartał II 1913 r.) zwraca uwagę pod powyższym tytułem praca d-ra fil. Kazimierza Horowicza, łódzianina. Ponieważ handel, w szczególności zaś handel detaliczny, odgrywa ważną rolę w każdym społeczeństwie, warto więc choć w krótkim streszczeniu zapoznać się z pracą autora, który bardzo umiejętnie przedstawił nam formy rozwoju handlu detalicznego, w przebiegu historycznym.

Już poglądy na samą wartość handlu ulegają ciągłej ewolucji. Poczynając od poglądu merkantylistów, uznających handel za najlepszy środek do rozkwitu państwa — widzimy przeobrażanie się zdania o wartości handlu w doktrynie fizjokratów, którzy uznawali tylko rolnictwo za zajęcie produkcyjne, odmawiając produktywności nie tylko handlowi, lecz nawet przemysłowi. Dopiero szkoła historyczna niemiecka, w osobie Rosehera zrehabilitowała handel, ustalając jego znaczenie produkcyjne. Opiera się ten pogląd na twierdzeniu, że każda praca uważa się za produkcyjną, która czyni dary i siły przyrody przydatnymi do zaspokajania potrzeb jednostki, bez względu na to, czy polega na przekształcaniu materiałów, odnalezieniu ich, czy też dostarczaniu jednostkom. Z tego nie wynika jednakże, aby każdy handel uważać za produkcyjny.

Najważniejszą jest rzeczą, aby towar od wytwórcy do spożywcy przechodził łatwo, wygodnie i prędko, przez ręce nie większej ilości pośredników, niż tego wymaga cel pierwotny. Handel detaliczny, który jest ostatnim ogniwem w łańcuchu pośrednictwa, stosunkiem bezpośrednim z ostatnim spożywcą, najbardziej narażony bywa na mnogość ogniw pośrednich. Tendencją najnowszą handlu detalicznego jest wyrugowanie pośrednictwa handlowego i zmniejszenie ilości osobników, zbytecznie w nim pracujących.

Znaczenie społeczne handlu detalicznego jest wielkie. Handel detaliczny jest na usłu-

Zaznaczyć należy, że robotce kraju naszego ujawnili najżywsze zainteresowanie sprawą kas chorych; dość powiedzieć, że w niektórych fabrykach w wyborze pełnomocników brało udział 98 pr. ogółu robotników.

Pierwsza „kasa chorych“.

(Na zasadzie zatwierdzonej ustawy, przy fabryce wyrobów platerowanych B-ci Henneberg w Warszawie, już wprowadzona została w życie kasa chorych na zasadzie nowego prawa. Do kasy należą wszyscy robotnicy, rzemieślnicy i urzędnicy fabryki. W fabryce powyższej istniała już — odmiennego typu — kasa chorych od lat kilkadziesiąt. Przy założeniu nowej kasy, niezależnie od obowiązującej składki, współwłaściciel fabryki, p. Julian Henneberg ofiarował kasie rb. 2,000.

Kasy chorych w Zgierzu.

(Onegdaj w fabryce Towarzystwa akc. „Lorentz i Krusche“ w Zgierzu dokonano wyborów 39 pełnomocników robotniczych do kasy chorych.

Bój o „wawrzyny“.

„Wawrzyny“ — napisał Leopold Staff. Nakładem E. Wende i S-ka 1913 r. Księgarnia. Warszawa

Nie jest on ani Matejkowskim portretem historycznym, ani symboliczną koncepcją Malczewskiego.

Jest to raczej wzorzysta, przepychem barw dysząca tkanina o nieskończonej harmonijnym tonie ogólnym, stanowiącym całość, pewną jedność. A te barwy są z krainy marzenia i marzony tylko, cudnie wyśniony jest tych barw przebieg.

Tak bywa zawsze u Staffa:

„Każdy mój dzień był do odjazdu gotów
W kraj, co się gdzieś bądź, byle w bezkres
[zowie,
Bom jest bajeczny ptak dalekich lotów,
I wiecznie cuda nieuchwytnie roję.“

Marzenia o legendzie, wyzbyte z wszystkich historycznych przypomnień, poza lokalnym kolorytem i poza [dziejową rzeczywistością. Nikt i nie nam nie mówi gdzie jesteśmy. „Rzecz działa się dawno temu“ i tylko zdala szarzej kontury marjańskich wieży, a zardzewiały nóż, wiszący w branie prastarych Sukiennic opowiada dzieje tej strasznej legendy o nierówności dwu wież kościoła, współzawodnictwie dwóch budujących je braci i morderczym czynie jednego. Dwaj bracia Jan i Andrzej budują dwie wieże. Dotąd zgodnie żyli we wspólnym trudzie budowniczej pracy. Dopiero gdy w urzędzie postanowiono, że kto wyższą wieżę zbuduje temu przypadnie w udziale starszeństwo w ocho i wieniec z wawrzynu, zawrząda w nich głucha, krwawa waśń. Janowa wieża pnie się ku górze, a twórcą jej dumny, radosny i ufny jest w swoją potęgę.

Andrzej natomiast popadł w rozterkę i gnębi go i truje jad niewiary w siebie. A losy obu wież i ich współzawodnictwa spoożyły w rękę kobiety, Marji, żony Andrzeja. Obaj ją kochali, lecz Andrzej pojął ją za żonę. W sercu Jana pali się od tego czasu nieugaszona i nieukożona namiętność. Szaleńczo miłość gnany, kładzie cegły po cegle w gwałtownym wysiłku.

Ta wieża rośnie namiętnie, a Jan dumnie słowy prawi o swej mocy, o wiosennym świecie swej twórczości. Inaczej u Andrzeja. Miłość żony wiąże mu ręce, zgina mu kolana i gnę smukłą wieżę ku ziemi. Każde spojrzenie Marji — to dlań straszny wyrzut sumienia, straszny lęk.

W niej też niema wiary.

Tak losy dwóch wież, tęskniących ku niebu zawisły od jednego kobiecego serca. Tęsknotą do tego serca rośnie wieża Jana. Jest przez nią mocarzem, u Andrzeja zaś budzi się słabość, w obliczu żony. Jest przez nią nędzarzem. Gnębiony bezsilną Andrzeja, trochę z namowy matki, a trochę w chęci usunięcia współzawodniczenia, uniża się.

Proponuje, by zaprzestać walki i do jednakiej wysokości obie wieże dociągnąć. Jan odpowiada szyderstwem, waśń rozpala się jeszcze większa i nowa walka. Andrzej w razie przegranej grozi samobójstwem.

I oto teraz Marja, przewidująca w bólu zwycięstwo Jana, błaga go, by się ulitował. Jan gotów już jest odstąpić swą chwałę za cenę łez, za cenę miłości.

Marja, oszalała nadzieją uratowania męża oddaje się Janowi. Lecz Andrzej zwyciężył. Stawia go wszyscy cechowi, cieszy się matka i on sam ze swą chwałą i zwycięskim porywem budowniczej kielni.

W radości chce i żąda pieczętod od swej żony, chce by całowała jego czoło, wolne od smutków i trosk. W oczach żony nie wyczyta bowiem więcej wątpliwych sądów o swym talencie, a sama wieża snów mu nie będzie więcej kradła. Lecz Marja jest dziwnie smutna. Oto należy do Jana, który kupił ją drogo, opłacił nawet swą nieśmiertelnością i nie sposób uwolnić się jej od jego natarczywości.

Nad świetlicą zawisła groza smutku. Jan nie wytrzymał, ujrzał Marję w objęciach brata i cisnął mu w twarz obelgę. Niech się zbytnio nie cieszy, bo choć zyskał wieżę, ale stracił żonę. Na wieść o tem, Andrzej zatopił nóż w pierś brata.

Jest w tym dramacie przepiękny symbol ukojenia w postaci szklarza wędrownego, który pochodzi z tej rodziny, co Ibsewski odiewacz guzików i co nieznajomy pan, przesuujący wskazówki zegarowe u Przybyszewskiego.

Ten stary wędrowny szklarz zaglądnął raz do świetlicy braci, zwiędziony brzękiem tłuczonego szkła. Panowała tam wówczas niezwykła radość życia, bo pięty się niestrudzenie usiłowania ludzi ku szczytom.

Szklarza odprawiono, bo pocóż wsta-

wać różowe szyby, gdy przez nie uśmiecha się świat obłany jasnym promieniem do słońca? Lecz szklarz przychodzi drugi raz jeszcze, gdy oto przysłał złoty promień słońca, uciekł budowniczy — bratobójca, a trup drugiego zalał świetlicę. W izbie została tylko żona w głuchej rozpaczce po-grążona. Radzi jej przeto szklarz, by dała wstawić różowe szyby, boć gdy one w oknach zabłysną, to zmieni się wszystko w świetlicy: pocieszy się osierocona, wspaniała żona, ukoji się ból starej matki i brat Kain wróci.

W „Wawrzynach“ akcja dokonuje się w jednej świetlicy i jeden węzeł dramatyczny jest jej przedmiotem, jasna i krótka nie zbacza w kierunku żadnej akcji pobocznej, ani epizodów.

Żywy jest akt 3, a świetny też drugi: tak bowiem oslepiają widza błyskawicami dramatycznej siły. Przytem w „Wawrzynach“ jest potężna jedność stylu.

Legendzie tej rzucił Staff pod stopy wszystkie tęcze barw i granity swego stylu. Dużo można znaleźć swojskości w tej cudownej, piastowskiej mocy wyrażenia.

Rozbłyskują co chwila w dramacie kryształ przeczystej polszczyzny i na kształt kolumny greckiej strzela w niebo język „Wawrzynów“, w którym jest lakoniczna, pierwotna tężyzna mówionego słowa. Miękkie to w dźwiękach miłosnych, przeży się w chwilach napięcia prostą siłą krótkich urywanych słów, podobnych „stichomitiom“ w greckiej tragedii.

Staff niezmiernie panuje nad słuchaczem słowem swoim. Ta precyzyjna polszczyzna, ten wiersz przepiękny, a tak pełny prostoty, wprost upaja. Pozazdrościć go Staffowi mógłby niejeden wielki poeta polski, a najwięksi chyba pochwałę by mu oddali.

Także kompozycja poszczególnych obrazów w dramacie czysta w linjach, subtelnie piękna, lub znów pełna siły plastycznej i grozy — zasługuje na żywe słowa uznania.

Mieczysław Lipowski.

Z Cesarstwa.

+ Kary prasowe. Redaktor gazety „Prawda“ skazany został na zapłacenie 500 rb. kary z zamianą na areszt 3 miesięczny za pomieszczenie artykułu pod tytułem „O zapomnianych mogiłach.“

+ Krwawy dramat. Sąd okręgowy w Petersburgu rozpatrywał w tych dniach sprawę oficera piechoty, Chmielewskiego, oskarżonego z zabójstwo swej kochanki. Jak wykazało śledztwo, początkowo Chmielewski żył z nią dość zgodnie, wkrótce jednak zaczęły się nieporozumienia na tle pieniężnym. Gdy jeszcze oprócz tego Chmielewski zaczął urządzać sceny zazdrości, kochanka jego nazwiskiem Pierejasławcewa, uciekla od niego.

Wkrótce jednak pogodzili się.

Pewnego razu Ch. zaczął prosić ją, aby

— Czem mogę panu służyć, mości książę?]

— Ach, pani wie bardzo dobrze! Pragnę zaufania i wiary — czy nie mogła by pani obdarzyć mnie zaufaniem?

Spojrzała na niego przenikliwie i chociaż prośba jego drgała szczerością, odparła z zastanowieniem:

— Nie, książę, nie mogłabym.

Z jego piersi wyrwał się poniewolny okrzyk bólu, a głos jego drżał, gdy pytał:

— A dlaczego pani nie mogłaby?

— Ponieważ mi pan sam nie pozwala — odpowiedziała.

— Jakżeż ja nie pozwalam? Proszę, niech mi pani powie!

Odpowiedziała ze skupioną miną, z oczyma opuszczonymi na białe cugle i lekko kolysana krokiem niesącego ją konia.

— Wszystkiem: swoim zachowaniem, swoim sposobem bycia, całą swoją jasnie oświeconą osobą. Czy pan jeszcze pamięta, jak to pan biednej brabnie nie pozwalał pofolgować sobie trochę, lecz zmuszał ją pan aby była trzeźwa i przytomna, jakkolwiek skutkiem swoich nadmiernych przeżyć pozyskała ona prawo korzystania z dobrodziejstwa nieprzytomności? Otóż przypomina pan sobie zapewne, iż powiedziała, że wiem, w jaki sposób pan ją otrzeźwia. O, tak, wiem ja o tem, bo i mnie nie pozwala pan pofolgować sobie czasem i mnie otrzeźwia pan bezustannie przez wszystko: przez swoje słowa, swoje spojrzenie, swój sposób siedzenia i stania i to wszystko, co nie pozwala powziąć zaufanie

poszła do przewodniczącego wojennego sądu i prosiła o zwolnienie od kary Ch. oskarżonego o jakieś przestępstwo. Gdy Pierejasławcewa odmówiła, Ch. wyjął szablę i zarażał ją na śmierć.

+ Prawa męża. Czy mąż ma prawo nie wypuścić do mieszkania żony z którą nie chce żyć? Oto jakie pytanie miał rozstrzygać w tych dniach petersburski zjazd sędziów pokoju.

Proces wynikł z następujących powodów. Znany w Petersburgu lekarz Ch — in nie wypuścił żony do mieszkania, gdy wróciła zbyt późno. Małżonka nie cofnęła się przed skandalem i za pośrednictwem adwokata Aronsona wytoczyła mężowi sprawę z art. 142 ustawy kar., t. j. o samowole. Sędzia pokoju, przed którym sprawa ta była rozważana skazał dr. Ch — na miesiąc więzienia. W zjeździe sędziów pokoju oskarżonego bronił adw. A. Bobryszew-Puszkii, który podniósł sprawę praw męzkich, przenosząc cały zatarg na grunt zasadniczy.

Zjazd jednak, widać nie chcąc wyrokować w tak drażliwej kwestji, nieoczekiwanie zastosował manifest amnestyjny i sprawę umógł.

Z Litwy i Rusi

□ Z wystawy kijowskiej. Od czasu otwarcia wystawy kasa sprzedała 146,720 biletów wejścia. Wyceczki, które zwiędziały wystawę w ciągu pierwszego miesiąca, liczyły 12,700 wychowalców szkół pięci obojga i około 3,000 włościan i robotników.

□ W sprawie obław na żydów. Znajomiwszy się z treścią referatu w sprawie t. zw. „obław“, generał-gubernator kijowski wydał rozporządzenie, by obławy dokonywane były na przyszłość wyłącznie pod osobistym kierunkiem starszych urzędników policji (pomocnika policmajstra, komisarzy cyrkulowych i ich pomocników). Przed dokonaniem obławy policja powinna posiadać ściśle informacje, w jakich miarowicie domach znajdują się pozabawieni praw na zamieszkiwanie żydzi. Obławy dokonywane być mogą z rana lub wieczorem, byleby nie w noc, przyczem funkcjonariusze policji podczas obław nie powinni pozwalać sobie na niepożądane ekscesy.

□ Strzały w pociągu. Między stacją Likana a Dyneburgiem w wagonie klasy II-iej pociągu, idącego do Dyneburga, strzelali wzajem do siebie dwaj nieznomiwa. Jeden z nich umarł na stacji w Dyneburgu, drugi ciężko ranny został odwieziony do szpitala kolejowego. Ani nazwiska ani powod zajścia nie są znane.

Z Królestwa.

§ Ucieczka aresztanta. (b) Z aresztu policyjnego w Noworadomsku zbiegł oskarżony o napady bandyckie Wojciech Kozłowski 38 lat.

92)

TH. MANN

Królewska Wysokość

POWIEŚĆ.

Tłumaczył z niemieckiego K. HOWORKO.

— A widzi pan co pański przyjaciel mówi.

— Czyż pani sama nie nazwała go nieszczęsnym człowiekiem, który źle skończy? Jest to szlachetny charakter, szanując go bardzo i zawdzięczam mu wiele wiadomości o różnych rzeczach. Ale w ostatnich czasach myślałem o nim bardzo często a gdy się pani wtenczas tak o nim wyraziła, musiałem się długo zastanawiać nad pani słowami i przyznać pani rację. Powiem pani, panno Immo, jak się rzeczy mają z doktorem Ueberbeinem. Żyje on w nieprzyjaźni ze szczęściem — oto wszystko.

— Zdaje mi się, że to bardzo zaszczytna nieprzyjaźń — rzekła Imma Spoelmann.

— Zaszczycna, ale nieszczęsna, jak sama pani rzekła, a nadto grzeszna — bowiem jest to grzechem przeciw czemuś, co jest wspanialsze od jego surowej przyczynowości, teraz to rozumiem. Do tego grzechu chciał on i mnie wciągnąć jako przyjaciel. Ale ja już wyrostem z pod jego kierunku,

przynajmniej co do tego jednego punktu. Teraz jestem już samodzielny i wiem o czemś lepszym a jeśli jego nie przekonam, to wiem, że uda mi się przekonać panią prędzej czy później...

— Muszę panu przyznać, mości książę, że potrafi pan przekonywać. Gorliwość pańska łamie opór i porywa za sobą. Dzieciństwo dni temu, jak pan twierdzi — ja uważam za osiemnaście i pół, ale to wszystko jedno. W tym czasie raczył pan pojawić się w Delphinenorcie raz jeden przed czterema dniami...

Spojrzał na nią okiem wystraszonem.

— Ależ, panno Immo, musi pani mieć trochę cierpliwości i wyrozumiałości dla mnie... Niech pani pamięta, że jestem jeszcze nieobyty — wszak to obcy grunt! Nawet nie wiem, jak to się stało... Chciałem pani i sobie zostawić trochę czasu. A potem miałem tyle różnych zobowiązań.

— Naturalnie, musiał pan dla pozorów strzelać do celu, jak o tem czytałam. Jak zwykle, strzelał pan bardzo celnie. Wystawił się pan w malowniczym ubiorze na publiczne widowisko i kazał się tłumowi ludzkiemu kochać.

— Przepraszam, panno Immo, nie tak prędko! Kochać, powiada pani? Ale cóż to za miłość! Taka odświętna i przygodna miłość z oddalenia, powierzchowna i pozabawiona poufalości. Nie, tego mi pani za złe brać nie powinna, gdyż nie mnie uszczęśliwia ta miłość, ale wyłącznie i jedynie tych ludzi, których mój widok podnosi i którzy się go domagają. Ale i ja mam także swoje pragnienie i do pani zwracam się z niem, panno Immo...

(d. c. n.)



— Na huśtawce.

Anna Grebowska, służąca, spadła z huśtawki i odniosła złamanie lewej nogi.

Pogotowie odwiozło ją do szpitala Czerwonego Krzyża.

— Kradzieże.

(b) Z mieszkania Moszka Noskowieza przy ul. Średniej № 70, nieznanymi złodziejami za pomocą podrobionego klucza skradli różne rzeczy wartości 400 rub.

— Z fabryki Jakóba Kestenbergera przy ul. Południowej № 80 skradziono skrzynkę przędzy wartości 150 rub.

— Z mieszkania Efreima Bermana przy ul. Zarzewskiej № 47, skradziono rzeczy wartości 170 rub.

Z mieszkania Władysława Kleczewskiego przy ul. Widzewskiej № 32 skradziono rzeczy wartości 100 rub.

— Ze sklepu Antoniego Kowarta przy ul. Głównej № 33 skradziono kapelusze męskie wartości z górą 100 rub.

— Z mieszkania Moszka Weigensberga na Placu Kościelnym Nr. 5 skradziono rzeczy wartości 151 rub.

— Z mieszkania Moszka Mańkuta przy ulicy Mickiewicza Nr. 10 skradziono rzeczy wartości 159 rub.

Informacje handlowe.

Zmniejszenie kapitału.

(b) Zarząd towarzystwa akcyjnego „Chłopot” (Bawelna), zorganizowanego przez tow. akc. I. K. Poznański zmniejsza kapitał zakładowy, określony przez ustawę na trzy miliony rubli, w rzeczywistości zaś wynoszący 1,500,000 rb.

Kapitał ten zmniejszony będzie do 60,000 rb., przyczem 98,810 rb. przeznaczono na pokrycie strat, 907,190 rub. zaś podzielone będzie między akcjonariuszów. Na akcję wypadnie po 75 rubli.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

W sobotę, 19 i w niedzielę 20 b. m. odbędą się w teatrze Polskim dwa przedstawienia Baletu teatrów rządowych warszawskich pod dyktando znakomitego artysty p. Michała Kuleszy, ze współudziałem prima-baleriny Heleny Rzędzówny, solistki teatrów londyńskich, Stefani Pawińskiej oraz tancerek: Sławickiej, Kornaszewskiej Łęczyńskiej, Tomaszewskiej, Pajewskiej, Braumanówny, Malinowskiej, Baliszewskiej, Swierczyńskiej; artystów solistów: Michała Kuleszy, B. Sliwińskiego, A. Blancard'a, H. Nellego, L. Pianowskiego oraz tancerzy: K. Minakowskiego, W. Szymborskiego, E. Badowskiego, I. Olchmowicza, E. Wójcikowskiego, J. Baliszewskiego, W. Olszewskiego, H. Sikieryńskiego.

Dane będą balety: „Ennice”, dramat plastyczny A. Szczerbakowa i Hr. Stembok-Formora (treść zaczerpnięta z powieści Sienkiewicza „Quo vadis?”) sceny, tańce i grupy układu artysty cesarskich teatrów w Petersburgu, M. Fokina, oraz intermezzo „Pan Twardowski”, ułożone przez M. Kulesze; muzyka różnych kompozytorów.

Pomiędzy I i II częścią baletu deklamacje i monolog wykonać artyści teatrów warszawskich.

Własna orkiestra pod dyktando Adolfa Somenfelda.

Wspaniałe kostjomy z pracowni teatrów rządowych warszawskich Marii Tatariewicz i Jana Hirsfelda.

Bilety do nabycia w cukierni W-go Gostomskiego (dawniej Roszkowskiego).

Sport.

Wścigi w Helenowie.

(B.P.) Pierwszy pogodniejszy cokolwiek dzień (od początku lipca) ściągł na wścigi do Helenowa prawdziwe tłumy publiczności, nad którą niepogoda dotąd zęcała się haniebnie.

Trybuny i galeria szalenie były zajmowane przez żądnych wrażeń łódzian, z których niejeden napewno przychodził w nadziei ujrzenia jak się „wysypie” który z naszych sprężystych.

Ułabieniec publiczności łódzkiej, p. Tkaczyk, nie był tym razem w zwykłym „transie” i nie przychodził pierwszym, jak zwykle, do mety, a to z dwóch przyczyn: był bardzo niedysponowany, a oprócz tego miał godnych siebie współzawodników w osobach smagłego włocha, C. Messori, oraz O. Petera i E. Stabera.

Niezwykle zajmująco przeszły biegi 4, 5 i 8, w których pierwszorządne siły, jak Messori, Tkaczyk, Peter, Stabe i Szymaki prawdziwie po mistrzowsku prowadzili biegi.

Największą ilość nagród otrzymał Messori i Stabe. Z motocyklistów p. Piotrowski; raz tylko na finishu we wściekłym tempie minął trybuny pierwszym p. Stamirowski.

Z nagród dla jeźdźców, który jeszcze w obecnym sezonie takowych nie otrzymali, wziął pierwszą p. Ansorger z Tow. „Sport u. Turnverein.

Wylosowany rower dał ślepy los, jak zwykle w takich razach bywa jakimś... nie umiającym jeździć panu.

Nie obyło się jednak bez wypadków: trzech cyklistów w biegu „handicap” przewróciło się w przedostatnim okrążeniu toru, przyczem jeden z nich odniósł tak poważne okaleczenie, że w biegach następnych udziału brać nie mógł.

Całą przyjemność, jaką odnosiła publiczność z obserwowania ciekawych wyścigów, psuły niezmiernie przykre odory szlamu i gnijącej wody ze stawów heleńskich. Czyżby nie dało się zapobiedz temu?

Zatarg o kaplicę.

(Koresp. z pow. nowogrodzkiego).

We wsi Makasze (w Mińszczyźnie) istniała od r. 1901 kapliczka katolicka, poświęcona zaraz po wybudowaniu przez ks. Latuka, ale wkrótce zamknięta z powodu panujących wówczas zakazów i ograniczeń co do budowania kaplic i kościołów. Po r. 1905 wszakże władze miejscowe same zawiadomiły o możliwości korzystania z kaplicy, w której mszy nie odprawiano, ale zbierano się na majowe nabożeństwa, stawiano zwłoki nieboszczyków, jako w kaplicy cmentarnej etc. Trwało to do ostatnich chwil, i klucz od kaplicy zawsze znajdował się u jednego z mieszkańców Makasz.

Alifci w dniu 26 czerwca b. r., kiedy większość katolików z Makasz udała się do Poloneczki na uroczystość Bożego Ciała, zjawił się w Makaszach z procesją duchowny prawosławny z wioski Izkoloz, i, zaszedłszy na cmentarz, zażądał otworzenia kaplicy dla odprawiania „molebna”. Ponieważ katolicy nie uczynili temu zadość, a dobijanie się siłą i próbowanie wyrwania drzwi spętało na niczem, oznajmiono katolikom, że za podobne „nagrywanie się” z prawosławnej procesji (t. j. niewpuszczenia do kaplicy) klucz zostanie odebrany.

W kilka dni potem, w niedzielę, zjawił się komisarz 5 cyrkułu ze strażnikami i zwrócił się do Wincentego Koleśnika i Wojciecha Buksa, jako posiadających klucz, żądając od nich wydania tego klucza, skoro zaś ci odmówili, zaarrestował ich, obiecując aresztować wszystkich pozostałych. Po upływie Joby wszakże aresztowanych wypuszczono na wolność. W d. 21 z. m. wspomniany wyżej komisarz zjawił się powtórnie na cmentarzu, drzwi otworzył i przywiesiwszy swoją kłódkę, klucz od niej zabrał, obejmując niejako w ten sposób kaplicę w posiadanie.

Parafianie katolicy, którzy w Makaszach stanowią około 3/4 ludności, zwrócili się ze skargą do swego proboszcza, ks. Olszewskiego w Poloneczce, który ze swej strony wysłał skargę do arcybiskupa Kluczyńskiego, administratora diecezji mińskiej.

Niezależnie od tego, parafianie z Makasz zwracają się ze skargą do gubernatora i do ministra.

Telegramy.

(Telegramy ag. W. A. T. i własne z dn. 13/7)

Bułgarzy cofają się.

KONSTANTYNOPOL. Miało Jetitepe, niedaleko Bulairu, obsadzone zostało przez Turków Bułgarzy opuszczają pozycje bez oporu, lecz niszczą wszystko na swej drodze i pustoszą okolice. Donoszą dalej, że wojska tureckie wyładowały w Redosto.

Bezkrwawa wojna.

BUKARESZT. Akcja armji rumuńskiej w Bułgarii jest dotychczas bezkrwawa, ponieważ Bułgarzy nie stawiają oporu.

Turcja atakuje.

KONSTANTYNOPOL. Wojska tureckie, które dotarły do Teten w odległości 10 kilometrów od Czataldży nie natrafiły na opór Bułgarów. Bułgarzy cofają się niszcząc i paląc wszystko dookoła.

Ograniczenie akcji tureckiej.

RZYM. „Trybuna” donosi z Petersburga, iż pomiędzy mocarstwami uchwalono, aby oświadczyć Turcji, iż nie wolno jej wyjść poza linję Enoa Midja, która na konferencji w Londynie została oznaczona, jako granica bułgarsko-turecka.

Akcja rumuńska.

SOFJA. Wojska rumuńskie obsadziły Kawarane, Balczyk i Dobrycz. Punkty te mają niezmiernie znaczenie strategiczne.

Konferencja.

ATENY. Rosyjski poseł hr. Benden odbył kilka konferencji z Veniselosem i ministrem Kormilasem w sprawie zawieszenia broni. Prosił on, aby Grecja zaniechała kroków wojennych. Ministrowie oświadczyli że, rząd grecki musi się przedewszystkiem porozumieć z Serbią i Czarnogórzem, a posatem operacje wojenne mogą ustawać wówczas tylko, jeżeli Bułgaria uzna siebie za stronę zwyciężoną i zgodzi się na warunki Serbji oraz Grecji. Veniselos odbywa ciągle mszady z królem Konstantym.

—:—

Ostatnie telegramy.

(Telegramy specjalne „Gazety Łódzkiej”).

Rozruchy w armii bułgarskiej.

SOFJA. Nadchodzą tu straszne wieści o stanie rzeczy w garnizonach bułgarskich. Żołnierze nie chcą walczyć przeciwko serbom. Oficerowie bułgarscy, wzięci do niewoli, wypowiadają swe oburzenie przeciwko rozlewowi krwi bratniej. Na cara Ferdynanda, któremu przypisują winę wybuchu obecnej wojny, oburzenie wzrasta z każdym dniem. Dynastia królewska jest poważnie zachwiana.

Aresztowanie okrętu.

HAMBURG. Okręt niemiecki „Munden” został zaarrestowany przez statki greckie i przewieziony do Pireusu.

Bunt w gwardji watykańskiej.

RZYM. W gwardji watykańskiej doszło do rozruchów z powodu niezadowolenia gwardzistów z pułkownika Refondy. Bunt uspokojono. 16 gwardzistów skazano na więzienie.

Nowe zwycięstwo lotnika.

ZURICH. Lotnik Bider przeleciał nad Jungfrau. Lot udał się znakomicie.

Pomoc niedawnemu wrogowi.

PARYŻ. „Matin” donosi, że Serbja, Grecja i Rumunja postanowiły pomagać Turcji przy odzyskaniu Adrianopola i Tracji.

Widoki pokojowe.

BIAŁOGROD. — Panuje tu przekonanie, że musi dojść do szybkiego ustania akcji wojennej, gdyż dalsze klęski Bułgarii byłyby dla niej katastrofą. Koła misrodajne są zdania, że najlepszym rozwiązaniem zatargu byłoby, gdyby Bułgaria bez pośrednictwa mocarstw rozpoczęła pertraktacje wprost z Serbią i Grecją.

Półrządowo donoszą, że w kołach dyplomatycznych otrzymano wiadomość, iż Bułgaria godzi się już na bezpośrednie rokowania. Serbja zgadza się na zawieszenie broni, jedynie tylko Grecja robi pewne trudności.

Wypadek lotniczy.

NANCY. — W niezwykle sposób ułabieniec śmierci znany lotnik Lecomby. Wzniósł się on w powietrze, aby dokonać lotu z Paryża do Nancy. Pod Nancy spadł na szynę kolejową w chwili, kiedy nadchodził pociąg pośpiezny. Na szczęście przytomny maszynista zdolał pociąg zatrzymać i uratował w ten sposób lotnika od niechybnej śmierci.

Niepewna sytuacja.

PARYŻ. Dzienniki tutejsze potwierdzają w doniesieniach z Sofji wiadomość, że misja bułgarskiego delegata Nasewicza w Konstantynopolu nie powiodła się.

W kołach dyplomatycznych takt ten budzi poważne obawy o dalszy przebieg wojny, ponieważ Turcja wystąpiła czynnie przeciwko Bułgarii. Panuje wielka niepewność co do właściwych celów i dążeń Bułgarii, ponieważ oświadczenia delegata bułgarskiego nie zgadzają się z oświadczeniami rządu, jakie poczynił na posiedzeniu Skupczyzny.

Bułgaria miała spełnić żądania Turcji, co jednak się nie stało. Mianowanie zdegradowanego generalissimusa Sawowa ministrem wojny uchodzi także za objaw, zaciemniający sytuację na Bałkanach.

Sawow, jak wiadomo, był wskazywany Rosji, jako główny winowajca zawieruchy bałkańskiej, to też mianowanie go na stanowisko ministra budzi poważne zdziwienie. Do wyjaśnienia obecnej sytuacji przyczyni się w pewnym stopniu wiadomość, iż królom Ferdynandowi wypadła ster z rąk.

Wewnętrzne stosunki Bułgarii są tak zawiłane, że niepodobna przewidzieć dalszego biegu wypadków i przyszłości Bułgarii.

Katastrofa kolejowa.

MADRYT. Na kolei podjazdowej pomiędzy Irmą a San Sebastiano wydarzyła się katastrofa. Dwa wagony kolei elektrycznej zderzyły się przy wyjściu z tunelu. Wagony były przepełnione. 8 osób zostało zabitych i 42 rannych.

Siły wojenne bułgarów.

PARYŻ. Tutejszy ambasador turecki udzielił dziennikarzom informacji o akcji wojennej Turcji. Siły Bułgarii na linii oszańczej wynoszą 5,000 ludzi, a pod Bulair 2,000. Turecki sztab generalny postanowił działać wspólnie z grekami. Grecy mają prowadzić akcję z jednej strony od Dede Agas z drugiej od Macedonii.

Turecki sztab generalny zaofiarował grekom 50,000 żołnierzy, lecz w Atenach odrzucono tę propozycję. Wogóle siły rozporządzalne Turcji wynoszą 17 dywizji, czyli 170,000 żołnierzy.

Ocena sytuacji.

KONSTANTYNOPOL. Półrządowy „Tinn” w dłuższym artykule zajmuje się akcją Rumunji oraz wtargnięciem greków do Wiljetu adrianopolskiego. Zdaniem dziennika zmieniło to zupełnie sytuację na Bałkanach. Armia turecka będzie musiała maszerować z Dede Agas i Adrianopolem. Jak długo Bułgaria nie będzie chciała oddać Adrianopola Turcja nie będzie mogła z nią pertraktować. „Taswiri Eszar” jest również zdania, że Turcja powinna czempredziej wysłać wojska do Adrianopola, Dede Agas i Dreng.

Bilety wizytowe i karty adresowe

w wielkim wyborze wykonywa szybko i tanio

DRUKARNIA

J. GRODKA

Widzewska 106a.

Wyszedł N. 29
łódzkiego tygodnika humorystyczno-satyrycznego

„ŚMIECH”

Łekalne aktualja.

Cięta, bezpardonowa satyra.

Egzemplarz 10 kop. Zadać wszędzie.

Wyszła z druku zajmująca powieść Ch. Dickensa pod tyt.

„Miłość i poświęcenie”

Cena 20 kop.

Nabywać można w Administracji „Gazety Łódzkiej” Przejazd Nr. 1.



Letni rozkład pociągów

od dnia 1-go maja.

(Czas petersburski różnica 37 min. wcześniej)

Kolej Fabryczno-Łódzka

Odchodzą z Łodzi: a) 12.15, b) 7.20, c) 10.00, d) 12.50, e) 1.50, f) 3.45, 4.50, g) 5.45, h) 6.43, 7.33, 8.45.
Przychodzą do Łodzi: 4.37, 7.22, 8.33, 9.33, i) 10.40, 1.00, 3.10, j) 4.38, 6.20, 8.08, 9.55, k) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odchodzą do Kalisza: o godz. 7.55, 12.24, 4.39, 6.13, 3.12, do Warszawy o godz. 11.01, 12.34, 5.30, 2.31.
Przychodzą z Kalisza o godz. 1.21, 10.51, 12.22, 5.20, z Warszawy o godzinie 12.14, 4.26, 6.03.

Kolej obwodowa.

Odchodzi ze stacji Łódź-Kaliska do Słotwin o godzinie 6.03, ze Słotwin do st. Łódź-Kaliska przychodzi 5.27. Odchodzi ze stacji Łódź-Kaliska do Kuluszek 1.11, przychodzi z Kuluszek do st. Łódź-Kaliska o godzinie 7.46.



Student polak

długoletni korepetytor ma parę godzin wolnych. Przy pasabia do egzaminów i poprawek. Specjalność: matematyka i języki. **Południowa 6 m. 5**, od 10—12 rano i od 5—7 popoł. 194-3

KAZIMIERZ OSSOWSKI

INŻYNIER 17-26—
OBRONA PATENTOWY
Petersburg—Wozniesińskijskij Prospekt 20
Berlin—Potsdamerstrasse N 5.



Wydawnictwo tygodnika humorystyczno-satyrycznego „Śmiech”

na 1914 rok

przygotowuje własny **KALENDARZ** humorystyczno-satyryczny, obficie ilustrowany, pod tyt.

„ŚMIECH”

Ogłoszenia do tego kalendarza od dnia 1 lipca b. r. przyjmuje administracja „Śmiechu”, ul. Przejazd № 1.

Kalendarz ten ukaże się w wielkim nakładzie, gdyż po za sprzedażą pojedynczą, będzie bezpłatnie dodawany przedpłatnikom Śmiechu i Gazety Łódz.

Drukarnia Akcydensowa

JANA GRODKA

Widzewska 106a.

PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRESIE DRUKARSTWA WCHODZĄCE, JAKO TO :

TABELE, KWITARJUSZE, RACHUNKI, AFISZE, KLEPSYDRY, PLAKATY, ZAPROSZENIA, BILETY WIZYTOWE, BLANKIETY.

:: :: :: i t. p. :: :: ::

DLA DUŻYCH NAKŁADÓW—maszyna rotacyjna.

Ceny umiarkowane.

Ceny umiarkowane.

Ogłoszenia drobne.

Chaim Lejb Rokitowicz zgubił kartę od paszportu, wydaną z fabr. F. Wojdyławskiego. Piotrkowska 114. 2121-1

Kopel Kalmanow Goldberg zgubił kartę od paszportu, wydaną z fabr. F. Wojdyławskiego. Piotrkowska 114. 2120-1

Józef Jagielski zgubił kartę od paszportu, wydaną z fabr. Weisa w Radogoszczu. 2115-3-1

Kasa ogniotrwała tanio do sprzedania Wiadomość Adm. Gazety, Przejazd 1. 2012-6-1

Leon Masirek zgubił paszport wydany z gminy Radogoszcz gub. Piotrkowskiej. 2119-3-1

Maturzysta gimnazjum polskiego poszukuje lekcji—Wiadomość w Administracji. 2095-3-1

Nauczyciel ludowy przyspasabia do wszystkich zakładów naukowych oraz seminarji ul. Sw. Anny Nr. 26 u gospodarza.

Poszukuję agentów, Bałuty Zawadzka 13, Łuszczynski. Dowiedzieć się można od 9—11 rano. 2104-8-1

Rower trwały za 38 rubli, książki szkolne nowe i używane kupuje i sprzedaje księgarnia Ciota Przejazd 14. 2114-3-1

Stefanja Gołębiwska zgubiła paszport, wydany z gminy Kozłów, pow. Sochaczewskiego. 2108-3-1

Władysław Grajter zgubił weksel z własnym podpisem na Rb. 50 in blanco, zatem ostrzega przed nabyciem takowego, bo jest nieważny. 2107-3-1

2500 rubli potrzeba. Zabezpieczenie na nieruchomości, Oferty „Gazeta Łódzka” pod „2500”. 2106-5-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Edmunda Markiewicza wydana z fabryki Karola Bennicha. 2122-1

Stanisław Żurański zgubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Walczaka, ul. Wólczńska 251. 2125

Florentyna Reclaw zgubiła kartę od paszportu, wydaną z fabryki Szwelkerta. 2123



Salon dla pań i panów

fryzjera

Nowackiego

Piotrkowska 103. 148

Korzystajcie z okazji!!!

Bajecznie tanio sprzedajemy piękne alpagowe marynarki. Piotrkowska nr. 128 m. 13. 1537-3-2

Dla ludzi pracy

wielka oszczędność!

5 lat można nosić ubranie ze „Skóry angielskiej” łokieć od 40 kop. Posiadamy gotowe spodnie. Handlującym duży rabat. Piotrkowska № 128 m. 13.



LECZNICA ZĘBÓW
Plombowanie i specjalne laboratorium zębów sztucznych i złotych koron.
Reparacje i przeróbki sztucznych zębów na poczekaniu.
Wymywanie zębów bez bólu przez lekarza-dentystę
M. Lerner. 1849
Ceny bardzo przystępne.

Znana w Łodzi **PRALNIA BIELIZNY** Znana w Łodzi
M. Cieślak, Piotrkowska № 88.
Zawiadamiam niniejszem Sz. Klientelę, że otworzyłem oddział chemicznej pralni i przyjmuję wszelką garderobę męską i damską także firanki, portjery, dywany, wogóle wszystko w zakresie chemiczny wchodzące po cenach bardzo przystępnych.
Z szacunkiem
M. Cieślak
21-104-18 Piotrkowska 88, w podwórzu.

Radykalny Kateter D-ra Cave
Opatentowany we wszystkich krajach.
Leczy rzeżączkę (tryper) w ciągu jednego tygodnia prostym sposobem, uwiecznym nadzwyczajnym rezultatom.
Przemywania i szprycowania zupełnie wykluczone.
Jeneralna reprezentacja na Królestwo i Cesarstwo
1519 **G. ZUSSMAN i S-ka**
Łódź, Gubernatorska № 36.

Zarząd Eksploatacji
Łódzkich Rzeźni Miejskich
Ul. Inżynierska № 1.
Poleca skóry wołowe, krowie, cielęce, końskie suche i Łój i solone. Łój i smalec topiony, do celów technicznych. Krew suszona na nawozy sztuczne. Maczke mięso-kostną na karm dla ryb, tuczni drobiu i trzody. Włosień tapicerski dezynfekowany w kilku wyborowych. Szczecińską suchą. Łód sztuczny jakościach i kolorach. Szczecińską mokrą. Łód sztuczny po 15 kop. za pud na miejscu bez odstawy. 952—

ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKI
ARTURA KLOETZEL'A
Łódź, ul. Piotrkowska № 122
zaopatrzonej został w nowy transport zegarków kieszonkowych firm zagranicznych, z udoskonalonymi werkami punktualnie funkcjonującymi i takowe poleca, zwłaszcza podróżującym, gdyż tylko regularnie chodzący zegarek może być użyteczny w podróży i zawsze. 1510-6-3

Zarys kosmologii.

(Zebrał i streścił M. WIELKOPOLANIN.)

TWORZENIE SIĘ ŚWIATA I UKŁAD SYSTEMU PLANETARNEGO WEDŁUG POJĘĆ STAROŻYTNYCH, WIEKÓW ŚREDNICH I CZASÓW NOWSZYCH.

WYKŁAD POPULARNY. WYKŁAD POPULARNY.

Dla prenumeratorów „Gazety Łódzkiej” po 15 kop. Do nabycia w Administracji, Przejazd 1.

Precz z chlorkiem!

Pożądana nowość!

Fabryka mydła i przetworów chemicznych w Łodzi poleca najnowszy proszek do prania pod nazwą „PERBOROL”, nagrodzony ostatnio medalem srebrnym na Wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi. „Perborol” zastępuje w zupełności chlorek i sode w praniu, oszczędza czas, pracę i mydło. „Perborol” nadaje białiznie śnieżną białość, dezynfekuje ją i oszczędza tkaninę.

L. Schröter Pańska Nr. 54.

Zadać we wszystkich mydlarniach i składach aptecznych. 744-100—

Ustawa Normalna KASY CHORYCH

w języku polskim z dodatkowym paragrafem 65, wyszła z druku.

Nabyć można w drukarni i składzie papieru

A. I. Ostrowskiego w Łodzi,

ul. Piotrkowska 66

telefon 2-70

1521-83

Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej). Telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 — 11 i 4½ — 5½ codziennie.
Choroby skórne i weneryczne Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1½ — 2½ a Poniedziałki, środy, soboty od 8 — 9 wieczór.
Choroby **dzieci** miejsce porad dla matek szczepienie ospy Dr. I. LIPSZYC codziennie od 1—2 pp.
Choroby **chirurgiczne** Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7—8 wieczór codziennie.
Choroby **kobiece** Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.
Choroby **oczu** Dr. B. DONCHIN Codziennie od 9 — 10 rano.
Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. pp.
Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop.

Okulista Dr. Hugo Goldblatt

KLINIKA CHORÓB OCZU
OPIEKUŃSTWA OCIEMNIAŁYCH

ANDRZEJA № 4. Telef. 9-70.

od 12—1 i od 5—7 wiecz. 755—156—65

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych

Dr. S. Kantor

Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej,

wejście również od Ewangelickiej № 2. Telefonu № 19-41.

Gabinet Roentgenowski (prześwietlenie i fotografowanie wnętrza ciała promieniami Roentgena). Światło-leczniczy (choroby włosów) i Laboratorium lekarsko-kosmetyczne. Badanie krwi na syfilis i leczenie Salvarsanem (Ehrlich—Hata 606). Gabinet elektro-terapeutyczny (Masaż wibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabłud. wskiego—niemiec płciowa). Godziny przyjęcia: od godz. 8—2 rano i 5—9 po południu. Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2.

Telefon № 13-59.

Choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej.

LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606 (wśródżylnie) i 914.

Przyjmuje od 8—1 r. i od 4—8 pp.

panie od 5—6 pp.

Dla pań oddzielna poczekalnia. 152

Dr. L. Klaczkin

KONSTANTYNOWSKA 11.

Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.

LECZENIE SYPHILISU

EHRlich-HATA 606.

Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8

wiecz., dla dam osobna poczekalnia

od 4—5. W niedziele i święta tylko

do 1 rano.

Dr. med. J. Szwarcwasser

Piotrkowska 18.

Choroby wewnętrzne i nerwowe. Specjalne: choroby, żołądka, kiszki, przeziębienia materji (cukrowa: podagra otyłość i t. d.)

Niezbędne dla diagnozy analizy chemiczne i bakterjologiczne, wydzielin i krwi w laboratorium własnym. Od 11—1 rano i od 5—7 i pół po południu

Piękną

pięć można mieć po zastosowaniu nowego **KREMU** przeciw **PIEGOM**,

opaleniznie, pryszczom, wrogom i liszajom. Krem ten w krótkim czasie doprowadza pięć do śnieżnej białości. Cena za słoik 50 k. i 75 kop. W celu uniknięcia nadsładowania sprzedaż tylko w składach aptecznych **Nawrot Nr. 54 i Konstanyńska 75**. Na prowinję wysyła się po otrzymaniu 1 rb. lub 1.25, (można markami).

Bezpłatne

szczepienie ospy

w ambulator. szpitala małż. Poznańskich Targowa 1/3 we wtorki i piątki od 12 do 2.

Do sprzedania

dom murowany piętrowy z dużym ogrodem owocowym w pow. mieście gub. Kaliskiej. Kolej i rzeka na miejscu. Wiadomość: kóźdź, Przejazd Nr. 35 m. 5.

Pierwszy chrześcijański

Skład różnych skór

wszelkich przyborów szewskich i kamasznicwa. Piotrkowska 27, w podwórzu

M. Kapuściński.

Krawiec męski

W. BUGAŁSKI

Zgierz, ul. Wysoka № 29. Robota solidna. Ceny umiarkowane

Zdrowie jest najcenniejszym skarbem dla wszystkich!

Słynna w całym świecie

HERBATA z gór Harcu

(Dr. LAUER'S HARZERIGEBIRGSTEE).

Zalecana przez najszlachetniejszych powagi ekarskie, zatwierdzona przez Departament Medyczny przy Ministerjum Spraw Wewnętrznych w Petersburgu jest jednym z niezbędnych środków dla utrzymania zdrowia. Napój ten, przyjmowany w ilości 2—3 szklanek tygodniowo leczy: wyrzuty, liszaje, uderzenia krwi do głowy, hemoroidy, reumatyzm, cierpienia żołądka i t. p. przywraca apetyt i prawidłowe trawienie. Działa skutecznie w wypadkach zapalenia płuc, influenzy i choleryny.

Cena pudełko rb. 1, pół pudełko kop. 50

UWAGA: Każde oryginalne pudełko zaopatrzone jest następującą etykietą

Jedyni reprezentanci na Królestwo Polskie i Cesarstwo:

Józef Grossmann, Warszawa, Złota 16. Tel. 184-44.

Zamiejscowym wysyłam za zaliczeniem od 1 rb., z doliczeniem na koszt; przesyłki. Wystrzegać się falsyfikatów i podrabianych etykiet!

475—2—2

Pracownia Wyrobów Koszykarskich i Wózków dziecięcych

Egzystuje od 1900 r.

STANISŁAWA JAGUSIŃSKIEGO w RASZEWIE.

Stacja Poczтовая i Kolejowa Kutno, gub. Warszawskiej.

Sprzedaję hurtowo i detalicznie i wykonuję wszelkie wyroby w zakresie koszykarstwa wchodzące podług własnych i nadesłanych wzorów jako to: kosze do wózków dziecięcych, ażurowe, trzciniowe i zwyczajne, kosze do podróży, kostkowe i półkostkowe, walizki, kosze na kwiaty, kosze na papiery, koszyki na roboty damskie i dla dzieci, stojaki na nuty, meble ogrodowe trzciniowe, bambusowe i wiklinowe, kolebki, łóżeczka, szafki, parawany; krany kłęczniki trzciniowe, bambusowe i wiklinowe. Kontesjonarzy z trzciny i wikliny. Specjalność wyplatania bryczek trzcina.

Przyjmuje się hurtowe zamówienia na kosze okrągłe i kanciaste, do fabryk cukru, trzciniowe, wiklinowe, białe i zielone zwyczajne.

Wszelkie zamówienia wykonuję sumiennie i możliwie po najniższych cenach.

Na specjalne żądanie posyła się szczegółowe kosztorysy i ilustrowane katalogi i próby wikliny za nadesłaniem kosztu przesyłki.

Hurtowa i detaliczna sprzedaż wikliny koszykarskiej oraz kijów.

UWAGA! Specjalny dział zakładania plantacji wikliny koszykarskiej wszystkich odmian, również pośrednictwo w sprzedaży i kupnie wikliny koszykarskiej.

Hurtowym odbiorcom 30 proc. netto cassa.

W oczekiwaniu taskawych obstatunków pozostaję z poważaniem Stanisław Jagusiński.

1576-3-2

Hygiena twarzy i rąk.

Wszelkowswiatowej „SIMI” (PLYN) Udelikatnia skórę, usuwa wagner, piegę, liszaje, krosty, oraz polysk twarzy.

Nadaje twarzy piękność i urok młodości. : Cena flakonu Rb. 1.70.

Przedstawiciel Józef Grossman, Warszawa, Złota 16, tel. 184-00. Próbną flakon wysyła się po otrzymaniu rb. 2,25 k. z przesyłką—można markami.

KAŻDY MOŻE NABYĆ DZIAŁKI ZIEMI

w najlepszej miejscowości m. Wilna, „ZWIERZYŃCIEC”.

Miejscowość ładna i zdrowa: stary las sosnowy Wilja. CENY NIZKIE.—WARUNKI DOGODNE.—PROLONGATA WYPŁATY. Wyjątkowo wygodne i tanie działki nad rzeką. — Rozmiary działek według życzenia nabywców. Zwracać się do biura pośr.—w sprzed. działek WILNO, Zwierzyniec, ulica Giedyminowska 32. (róg Sosnowej) Tel. № 46. 1524—12—4

PIERWSZA ŁÓDZKA CHRZEŚCJAŃSKA Elektryczna Fabryka Cukrów

Nagrodzona Wielkim Srebrnym Medalem na wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi

T. Dąbrowski i S-ka

w Łodzi, Widzewska 104.

Pełca swe wyborowe wyroby codziennie świeże. 700—0 58

ALBUM JANA MATEJKI

nakładem wydawnictwa
„GAZETY ŁÓDZKIEJ”

Wyszedł z druku album Jana Matejki, zawierający 30 reprodukcji celniejszych obrazów wraz ze stosownym objaśnieniem.

Album Jana Matejki stanowi zapowiedziane premjum dla prenumeratorów „Jutrzenki”, którzy opłacili całoroczną i prenumeratę za „Jutrzenkę” w kwocie rubli 2.

Album Jana Matejki nabyć można w administracji „Gazety Łódzkiej”, ul. Przejazd Nr. 1.

Cena pojedynczego egzemplarza rb. 2.
Dla prenumeratorów „Gazety Łódzkiej” rub. 1.

Dr. med. S. Aronson

były asystent klinik berlińskich

Piotrkowska 120. Tel. 31-82.

Akuszery i choroby kobiece.

do 11 rano i od 4—6 po południu.

W niedzielę od 10—12 w poł. 1492

Dr. med. Karol Rieder

Choroby dzieci

Nawrot 7. Tel. 32-42.

Dr. W. DUTKIEWICZ

przeprowadził się na ul. Nawrot 1, róg Piotrkowskiej.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od 9—12 r. i od 5—8 w.

Panie od 4—5 po poł. 202

Dr. S. Schnittkind

przeprowadził się na ul. Średnią № 3.

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych z kosmetyką lekarską (twarz, włosy etc.).

Przyjmuje od 9—11 i pół i od 4 i pół do 9 wiecz.

Dr. JELNICKI

choroby weneryczne, skóry i dróg moczowych

ul. ANDRZEJA № 7

9—12 i 5—8, w niedziele i święta 9—1

Telefon Nr. 170 1404

Dr. M. Papierny

Akuzer i specjalista chorób kobiecych.

Przyjmuje do 11-ej rano i od 4 i pół do 6 i pół po południu. Południowa 32

Tel: 16-85 907—12

Dr. med. P. LANGBARD

Zawadzka 10

b. asystent kliniki berlińskiej, specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów, niemocy płciowej.

Przy leczeniu syfilisu stosowanie preparatu „606”—„914”. Leczenie za pomocą elektryczności (elektroliza). Masaż wibracyjny, badanie nerek, pęcherza i kanału. Endoskopia i cystoskopia. Godziny przyjęć: od 8—11 i od 4—8, dla pań od 4—5-ej. 1461

Dr. Stanisław Lewinson

przeprowadził się na ul. Piotrkowską № 87.

Choroby wewnętrzne, płuc i serca.

Przyjmuje od 8—9 rano i od 5—7 p. p.

Telefon Nr. 8—10.

Laboratorium

Magistra N. SCHATZA

Łódź, ul. Piotrkowska № 50.

Telefon 26-81.

Badanie krwi na syfilis. Wszelkie analizy lekarskie i chemiczne: moczu, płwoćin (gruźlicy, krwi, wydzielin dróg moczopłciowych, wody, mleka i t. d.)

Choroby uszu, nosa i gardła

Dr. B. Czaplicki

Ordynator szpitala Anny-Marji. Piotrkowska № 120.

Telefon 32-33.

Przyjmuje od g. 11 — 12 rano i od 5 do 6 i pół po poł.

w niedziele i święta od 10—11 rano

Przejazd № 8. Tel. 17-14.

Dr. Franciszek Koziołkiewicz

(starszy)

mieszka obecnie Przejazd Nr. 8, front, I-e piętro. 142.

Przyjmuje od 9½ — 12 i od 6 — 8 w.